Rok II. Nr. 1.

Ogłoszenia wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą od wiersza drobnego (petit) po 8 centów, za każde następne „ 5 „ i należytość stęplową 30 „ za każdorazowe umieszczenie.

AFISZ TEATRALNY.

Rok 1872.

Wychodzi w Krakowie 4 razy w tygodniu w dniu przedstawienia teatralnego.

Cena prenumeraty miesięcznie 50 c. Numer pojedynczy kosztuje 5 c. Prenumeratę przyjmują: Administracya „Czasu", przy ulicy Mikołajskiej Nr. 444, kasa teatralna i księgarnia J. Czecha.

Kraków 21 Września.

Rozpoczynamy drugi rok istnienia naszego pisma z pierwszém przedstawieniem drugiego a ostatniego kursu teatralnego, pod przewodnictwem obecnego *Zarządu*. Rozpoczynając go, mamy zamiar, kierowania się tą samą co w zeszłym roku myślą. Chcemy przedewszystkiem być pomocnymi i użytecznymi Teatrowi Krakowskiemu, a jego interesa, będziemy mieli głównie na celu.

Wyznajemy, że od chwili założenia naszego pisma do dnia dzisiejszego, nic nie zapomnieliśmy, ale dużo nauczyliśmy się. Nie zapomnieliśmy więc o trudnościach i przeszkodach, o złej woli i płytkich sądach, z którémi Teatr Krakowski ma do walczenia, nie zapomnieliśmy o niechętnych i w miłości własnej obrażonych przeciwnikach obecnej Dyrekcyi, ale nauczyliśmy się, iż są ludzie, na których zważać nie warto, a sądy, które najlepiej milczeniem pomijać. Wykazaliśmy zresztą dostatecznie w zeszłym roku, brak znajomości przedmiotu, pewnych pseudo-krytyków. Dla tego też w tym roku, wstrzymywać się będziemy od niepotrzebnej polemiki; aczkolwiek nie zrzekamy się prawa odpowiedzi, skoro Teatr w sposób krzywdzący a niesłuszny zaczepionym zostanie. Zarzucano nam zbytnią ostrośc i szorstkość w polemice, mamy nadzieję, że więcej nie zasłużymy na ten zarzut.

Podawać będziemy, jak dawniej, wszelkie wiadomości tyczące się Teatru, a tym sposobem starać się będziemy rozpowszechniać jego zamiłowanie.

Mamy nadzieję, że i w tym roku, Teatr Krakowski, utrzymanym będzie, jak w zeszłym, na stopie odpowiedniej przeszłości naszego miasta i dzisiejszemu jego umysłowemu posłannictwu; słowem, że bieżący rok, będzie tylko dalszym ciągiem przeszłego. W miarę sił naszych, będziemy się starali dopomagać, do dopięcia tego celu tak ważnego dla naszego miasta, a wcale nieobojętnego tak dla literatury, jak dla ogólnej umysłowej kultury ojczystej.

PERSONAL TEATRU KRAKOWSKIEGO
na rok 1872/73.

Reżyser p. Józef Rychter.
Panie: Ekerowa, Hoffmannowa, Wolska.
Panny: Baumann Emilia, Baumann Wilhelmina, Bendówna, Kwiatyńska, Kwiecińska Teofila, Konstantyn (nowa), May, Szeszkiewicz (nowa), Wolska (nowa).
Panowie: Benda, Eker, Leszczyński, Szymański, Werner, Cybulski (nowy), Siedlecki (nowy), Bolesławicz (nowy), Terenkoczy, Zamojski, Ładnowski Aleksander, Abranson (nowy), Nowakowski (nowy), Danielewski (nowy), Bogucki, Siedlecki, Glikson, Zapałowicz.

Operetka.

Dyrektor Kazimierz Hoffman.
Panny: Cwiklińska, Macharzyńska (nowa), Wojnowska (nowa). *Panowie:* Wojnowski (nowy), Roger (nowy). *Panny:* Kwiecińska (młodsza), Rogerowa (nowa), Ekel, Krasnopolska, Pichorowa.
Kasyer p. Cypcer. *Inspicient* p. Pichor. *Naczelny maszynista* p. Berwald. *Rekwizytor* p. Czerski. *Afiszer* p. Konopka. *Sufler* p. Czechowski. *Krawcy, Fryzyer* i t. d.

Jeszcze nie wszystkie osoby wyżej wymienione przybyły do Krakowa, stopniowo jednak zjeżdżać się będą tak, iż w pierwszej połowie Października personel będzie zupełnie skompletowany. Już od daty w której Dyrekcya umieściła w „Czasie" wzmiankę o personalu, udało się jej dokompletować personel męzki.

— Zarząd załatwia interesa teatralne od 9—10 z rana we własnem mieszkaniu. *Ulica Szewska Nr. 220.*

— Pierwsza nowa sztuka, która będzie wystawioną po *Przeorze* jest **Turcaret**, komedya w pięciu aktach prozą, przełożona z francuskiego dla sceny Krakowskiej. Komedya ta nigdy nie grana na scenie polskiej, ukazała się w 1709; napisał ją słynny Le Sage, autor nieśmiertelnego *Gil-Blasa*, który jako komedyopisarz trzyma środek między Molierem a Baumarchais. Komedya *Turcaret* miała wielki w swoim czasie rozgłos, a do dziś dnia zaliczają ją do arcydzieł literatury francuzkiej i grają ją w *Théatre français*. Dwa typy z tej komedyi: Frontni i Turcaret stały się nieśmiertelnemi. Pierwszego odegra p. Eker drugiego p. Zamojski.

— Już autorowie nadsyłają sztuki na tegoroczny konkurs.

— Artyści, którzy u nas nie grywali pierwszorzędnych ról, we Lwowie grywają z powodzeniem najtrudniejsze. U nas Skąpca Moliera grywa p. Rychter, we Lwowie p. Fiszer. U nas Wujaszka grywa p. Rychter, we Lwowie p. Zboiński.

— Jedną z wielkich trudności w prowadzeniu Teatru Krakowskiego, jest niesłychane przecenianie, przez pewną część publiczności, artystów, skoro tylko opuszczą scenę Krakowską. Najlepszy artysta może grać lata w Krakowie, mało odznaczany i mało ceniony; lecz niech tylko zerwie kontrakt z Dyrekcyą i zarwie Dyrekcyę, niech zostanie angażowany do innego teatru, a natychmiast ogłoszonym jest za niezbędnego, a po jego odejściu, teatr, zdaniem owych spóźnionych wielbicieli, upada i istnieć nie może. Pan Ładnowski Bolesław lata pracował na tutejszej scenie i odznaczał się pilnością, sumiennością i niepospolitym talentem, nigdy żadna nie spotkała go owacya; lecz skoro tylko miał wyjechać do Lwowa, wyprawiono ucztę na jego cześć. Niejeden taki moglibyśmy przytoczyć przykład. Niemałym jest to dla artystów bodźcem do opuszczenia sceny Krakowskiej, tem więcej, że jak wiadomo, mają oni wiele miłości własnej; Dyrekcyi zaś wcale nie ułatwia to prowadzenia teatru.

Zarzucano zawsze obecnej Dyrekcyi, że zanadto proteguje p. Fiszera i że wysuwa go zbytecznie naprzód; od chwili jak przeniósł się do Lwowa, te same osoby, uważają jego stratę za niepowetowaną, i twierdzą, że bez p. Fiszera nie ma teatru. Pomijając śmieszność podobnych zdań, zauważymy, iż bardzo są one zachęcające dla Dyrekcyi. Ze złą wolą, nie ma co walczyć, dość ją zapisać. Po ubytku p. Fiszera, p. Zboińskiego (którego przed tem nikt tu w najmniejszym stopniu nie cenił) i panny Urbanowicz, której sympatycznemu talentowi my pierwsi zawsze słuszność oddawali, są ludzie złej wiary lub do tyla ograniczeni, którzy dają się słyszeć ze zdaniem, że nie może być dobry teatr. Cóżby więcej powiedzieć mogli, gdyby odeszli p. Rychter p. Benda, p. Leszczyński, państwo Ekerowie, pani Hoffman, panna Kwiatyńska itd. Nie, Panowie, kto ma trochę zdrowego rozsądku, w podobne nieuwierzy baśnie. Chcecie szkodzić teatrowi i Dyrekcyi, bierzcie się do tego mądrzej.

W odcinku umieszczamy dalszy ciąg *Historyi Teatrów w Polsce* Estreichera. Właśnie rozpoczyna się teraz wielce zajmujący dział, bo *Historya Teatru Krakowskiego.*

— Projekta tegorocznego repertoiru są bardzo świetne. Lecz o tem potem.

— Orkiestra teatralna, wykona dziś przy otwarciu sceny polonez, kompozycyi p. Kazimierza Hoffmana.

TEATRA W POLSCE

przez **Estreichera.**

RZECZ W ROKU 1860.

(Ciąg dalszy).

56. KRAKÓW.

Stolica rozległej monarchii, siedlisko pocztu najznamienitszych dygnitarzy, którzy w mnogich po świecie podróżach, mieli sposobność podziwiania teatrów na południu Europy, powinnaby mieć ślady najdawniejsze stałego, trwałego teatru w Polsce. Tego jednak nie było. Dochowały się tylko luźne wskazówki, i to od niedawnej epoki, bo od XVI stólecia, iż bywał w Krakowie teatr amatorski na dworze, i scena religijna obrzędkowa, która raczej była obrzędkiem a nie zabawą dla zabawy.

Opowiadacze o scenie polskiej, byt jej w Krakowie naznaczają gdzieś daleko po za wiek XVI, może dla dogodzenia próżności narodowej. Krytyka nie utrzyma tego twierdzenia. Maciejowski mówi: „Teatr należał u nas do ulubionych zabaw; znano go w Polsce w najdawniejszych czasach." To za nim wtórzy Wojcicki. Na przekór im, już w XVI wieku mówi Górnicki co innego: „U nas komedyj takich jakie mają być, ani tragedyi nie masz, iżby to Polacy wiedzieć mogli co jest *Histrio*. U nas tego sposobu około maszkar jakie jest we Włoszech nie używają. U nas szlachta na skrzypicach, a jeśli kto gra, tedy bardzo rzadko."

Wszyscy wtórzą u nas, że mamy ślad teatru w Polsce w liście Innocentego III do Henryka Arcybiskupa Gnieźnieńskiego (1194). List ten atoli, według tego jako go Naruszewicz podaje, zabrania w ogóle duchownym przebierać się w maski i wyprawiać maszkary po kościołach. Był to okólnik wystosowany do całego chrześciaństwa, który tem samem udzielony był polskim biskupom bez względu czy istotnie tam odprawiały się *„ludi Theatrales"* czy nie, a choćby i odprawiały się, to nie były to igrzyska sceniczne w dzisiejszem ich znaczeniu, bo theatrum w ogóle znaczyło *wystawę*, zabawę publiczną, obrząd widowiskowy, nie zaś scenę lub teatr w dzisiejszem znaczeniu tego wyrazu. Tak więc jeszcze w XVII stóleciu wyrażano się „miasto triumf odprawiało, wystawiwszy na jednem *Theatrum* kolos, czterema kolosami otoczony, na którym król Jan siedział; na drugiem *Theatrum* najjaś. Jakób królewicz na kolosie wystawiony. Z tych teatrów race różne i granaty puszczano."

(D. c. n).

Redaktor odpowiedzialny *Anastazy Mastalski.* W drukarni L. Paszkowskiego w Krakowie. Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*

Nr. porządkowy 1.

TEATR KRAKOWSKI.

W Sobotę dnia 21go Września 1872 r.

Dramat historyczny z XVII wieku, w pięciu aktach z prologiem,
odznaczony przez Komisyę konkursową w r. 1872,

PRZEOR PAULINÓW

czyli

Obrona Częstochowy

napisał Julian z Poradowa (pani * * *).

Osoby Prologu:

Piotr Czarnecki — — —	Pan Leszczyński.
Hieronim Radziejowski, kanclerz	Pan Szymański.
Wejhard Wrzeszczowicz, generał szwedzki — — — —	Pan Werner.
Dworzanin Gruszczyńskiego, wojewody kaliskiego — — —	Pan Siedlecki.
Podstoli } panowie szlachta —	Pan Danielewicz.
Starosta } panowie szlachta —	Pan Nowakowski.
Jędruś, wnuk podstolego — —	Panna Bauman E.
Abramko Stern, gospodarz zajazdu	Pan Ładnowski.
Dworzanin Radziejowskiego —	Pan Bogucki.
Dworzanin II. — — — —	Pan Glikson.
Kozaczek — — — — —	Panna Krasnopolska.

Rzecz dzieje się w Wieluniu.

Osoby Dramatu:

Polacy.

Augustyn Kordecki, przeor Paulinów	Pan Rychter.
Miączyński, dowódzca twierdzy jasnogórskiej — — — —	Pan Wojnowski.
Miecznik Zamojski, naczelny dowódzca załogi — — —	Pan Zamojski.
Czarnecki, obrońca bastionów —	Pan Ładnowski.
Piotr Czarnecki, jego syn —	Pan Leszczyński.
O. Bonifacy } Paulini — —	Pan Nowakowski.
Wiktor } Paulini — —	Pan Roger.
Jędruś — — — — —	Panna Bauman E.
Zamojska, żona miecznika —	Pani Wolska.
Anna, ich córka — — —	Panna Kwiatyńska.
Kasia Miączyńska — — —	Panna Kwiecińska.
Niewiasty — — — —	Panna Wojnowska.
Niewiasty — — — —	Panna Bauman W.
Niewiasty — — — —	Pani Pichorowa.
Niewiasty — — — —	Panna Kwiecińska.
Niewiasty — — — —	Pani Rogerowa.

Księża — Żołnierze — Dzieci.

Szwedzi.

Bernhard Müller, naczelny wódz wojsk szwedzkich — — —	Pan Bolesławicz.
Książę Heski } generałowie	Pan Szymański.
Wajhard Wrzeszczowicz } generałowie	Pan Werner.
Adolf Müller, synowiec wodza —	Pan Terenkoczy.
Sadowski, major — — —	Pan Eker.
Adjutant Adolfa — — —	Pan Pichor.
Puszkarz I. — — — —	Pan Bogucki.
Puszkarz II. — — — —	Pan Glikson.
Kozaczek — — — — —	Panna Krasnopolska.
Żołnierz — — — — —	Pan Zapałowicz.

Żołnierze szwedzcy — Górnicy — Halabardnicy.

Rzecz dzieje się na Jasnej Górze i w obozie Szwedów.

Na rozpoczęcie orkiestra pułku 20 Księcia Pruskiego odegra Poloneza utworu p. Kazimierza Hofmana.

CENY MIEJSC: Loża parterowa lub I. piętra na osób cztery 5 złr. — Loża II. piętra 3 złr. 15 cent. — Krzesło w loży I. piętra w 1ym rzędzie 2 złr., w 2gim po 1 złr. — Krzesło w loży parterowej lub I. piętra 2 złr. — Krzesło w loży II. piętra 1 złr. — Krzesło w sześciu pierwszych rzędach 1 złr. 5 cent. — Krzesło w dalszych rzędach 80 cent. — Krzesło numerowane na Balkonie 70 cent. — Parter 50 cent. — Balkon 50 cent. — Galerya 25 cent.

Początek o godzinie 7.

W drukarni L. Paszkowskiego w Krakowie.